

WYWIAD ZE STANISŁAWEM WITTĄ - DYREKTOREM ARTYSTYCZNYM FESTIWALU BLUES NA SIEWIERSKIM ZAMKU

W dniach 3-5 lipca na dziedzińcu siewierskiego zamku po raz trzeci będzie można posłuchać bluesa w najlepszym wydaniu. Z tej okazji redakcja Kuriera Siewierskiego przeprowadziła rozmowę z pomysłodawcą i dyrektorem artystycznym festiwalu „Blues na siewierskim zamku” Stanisławem Wittą.

Red: Przed nami III edycja międzynarodowego festiwalu „Blues na siewierskim zamku”. Proszę powiedzieć, jak zrodziła się idea tego festiwalu? Co pana skłoniło do tego, żeby tutaj, w Siewierzu, zacząć promować bluesa?

Stanisław Witta: Przede wszystkim skłoniło mnie to, że tutaj mieszkam. W Siewierzu zrealizowałem dotychczas kilka przedsięwzięć artystycznych, między innymi 5 lat temu multimedialne widowisko światło i dźwięk pt. „Komnata Natchnień”. Ponieważ jestem muzykiem, dla którego najbliższy gatunek muzyki to właśnie blues, znam i współpracuję z wieloma artystami tworzącymi bluesa i wokół bluesa, dlatego postanowiłem ten atut wykorzystać i taki festiwal zorganizować. Ponadto mury siewierskiego zamku to doskonałe miejsce, aby odbierać, ale i tworzyć muzykę. Pomimo dużych organizacyjnych trudności, bo to nie jest łatwe przedsięwzięcie, uzyskałem pomoc i wsparcie władz samorządowych dla tego pomysłu oraz przychylność Burmistrza Miasta i Gminy Siewierz na organizację takiego festiwalu, no i w ten właśnie sposób, 3 lata temu się to wszystko zaczęło.

Red: Jak to jest, że udaje się panu ściągać do Siewierza takie uznane zespoły i nazwiska polskiej sceny bluesowej? W jaki sposób taki nowy i niszowy festiwal na muzycznej mapie potrafi przyciągnąć zarówno międzynarodowych artystów, jak i uznane nazwiska polskiej sceny muzycznej, tak jak choćby w ubiegłym roku zespół Cree i wielu innych?

SW: Tak jak wspominałem, jestem muzykiem, dlatego zawsze dbam i będę dbał o jakość występujących wykonawców, tak żeby to byli naprawdę dobrzy i zdolni muzycy, zespoły świetnie grające. A jak to się udaje osiągnąć? To przez osobiste kontakty, tak to wygląda chyba na całym świecie. Wspomniał Pan o zespole Cree – to są moi przyjaciele, których znam dobrze, i dlatego oni zgodzili się u nas zagrać, oczywiście za inne honoraria niż zwykle występują i podobnie jest ze wszystkimi zespołami. Gdyby wszyscy artyści potraktowali nasz festiwal czysto komercyjnie, to oczywiście nie byłoby nas stać na takie gwiazdy, które tu występują. Jednak dzięki kontaktom udaje się ich pozyskać i zagwarantować im, że wystąpią w niezwykłym miejscu i towarzystwie.

Red: Jak zaprosiłby Pan na festiwal osoby, które do tej pory z bluesem nie miały zbyt wiele do czynienia, być może gustują w trochę innych gatunkach muzycznych, ale są otwarci na nowe wrażenia i muzyczne doznania?

SW: Kluczowe jest to ostatnie słowo – otwarci. Zamkniętych na inne gatunki, nie próbowałbym zapraszać, bo w ten sposób niczego się nie osiągnie. Jeżeli chodzi o otwartych, to zaprosiłbym przede wszystkim tych, którzy lubią różne gatunki muzyki: rocka, muzykę pop, metalową czy funky, które ostatnio jest modne, bo one wszystkie wywodzą się z bluesa. Dlatego zapraszam wszystkich miłośników wszelkiej muzyki rozrywkowej, typowej dla kultury zachodniej. Muzyka rozrywkowa kultury wschodniej oraz polskiej wywodzi się z oberka, a nie z bluesa, dlatego trudno byłoby mi polecić festiwal wielbicielom disco polo, pomimo że szanuję każdy rodzaj muzyki, jeżeli jest dobrze wykonany.

Red: W tym roku odbędzie się już trzecia edycja festiwalu. Pewne rzeczy możemy już podsumować. Co jest według Pana największą zaletą naszego festiwalu, z czego jest Pan najbardziej dumny, jeśli chodzi o organizację dotychczasowych dwóch edycji?

SW: Najważniejsza jest dla mnie opinia wykonawców i publiczności, którzy tu przyjeżdżają. Największe wrażenie na nich robią ruiny zamku siewierskiego i wszyscy są oczarowani atmosferą tutaj panującą. Poza tym wszystkim podoba się dobór zespołów, publiczność jest bardzo zadowolona z tego właśnie, że muzyka tutaj jest zróżnicowana, tzn. nie nudzi im się, bo każdy zespół, mimo że tworzy w podobnym gatunku, pokazuje coś innego, coś swojego i to jest chyba najcenniejsze.

Red: Grał Pan jako artysta na wielu scenach i w wielu miejscowościach. Czy granie na zamkowym dziedzińcu to jest coś nowatorskiego w Pana karierze muzyka oraz dla występujących artystów? Czy otoczenie ruin tworzy specyficzny klimat dla odbioru i grania muzyki?

SW: Dokładnie tak jest. Tak jak mówiłem, występujące zespoły też to doceniają. Zamek ma swoją atmosferę, szczególnie o zmroku. Niesamowicie się tu gra i to inspiruje artystów. Muzyka bluesowa polega w dużym stopniu na improwizacji. Muzyk wyraża siebie poprzez grę, której się nie nauczył, tylko improwizuje, tworzy na miejscu, a te ruiny bardzo inspirują do tworzenia.

Red: Tym bardziej warto tutaj przyjechać i zagrać na tej scenie. W tym roku będziemy mieć po raz pierwszy konkurs młodych talentów. To na pewno będzie dla nich ten wabik, żeby zagrać na tak wyjątkowej scenie, przed wyjątkową publicznością i w otoczeniu wyjątkowych artystów.

SW: Do konkursu mamy już zgłoszone zespoły i z tego co widzę, zgłosiły się świetne grupy z całej Polski. To jest ciekawe, że festiwal, który wydaje się być mało wypromowany, ściąga artystów z całego kraju. Są to zespoły z zachodniej granicy, z okolic Jeleniej Góry, z Kielc, z Krakowa. Zgłosiło się wielu muzyków, ale chciałbym zachęcić również zespoły lokalne, które tworzą w naszej gminie i okolicy, aby zgłaszały się w przyszłości i odwiedziły nasz festiwal.

Red: Porozmawiajmy o samych artystach, którzy wystąpią podczas III edycji festiwalu. Dla mnie, jako osoby niezagłębionej w muzykę bluesową, poza Romanem Wojciechowskim, którego już zdążyłem tutaj poznać, większość z tych zespołów jest raczej nieznaną.

SW: Już tłumaczę dlaczego tak jest. W tym roku nastawiłem się na artystów, którzy byli prekursorami bluesa w Polsce. Ponieważ ta muzyka zaczęła być popularna w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, czyli powiedzmy 40 lat temu, większość z tych wykonawców pochodzi z tamtego okresu. To oni, jako młodzieńcy, zaczęli tworzyć środowisko bluesowe w Polsce. Na przykład zespół Rockomotive, weterani z Dąbrowy Górniczej, Sosnowca i okolic – tam się zaczynała ta muzyka. Jan Błędowski, który tworzył zespół Krzak w Katowicach oraz śląską scenę bluesa. Adam Banach zaczął w katowickim klubie Puls, był kiedyś taki słynny klub Puls...

Red: Klub znany między innymi z refrenu piosenki grupy Dżem, „Wehikuł czasu”...

SW: Właśnie ten. Tam grał ten zespół, ja sam zresztą też zaczynałem w klubie Puls i tam grałem między innymi z Ryśkiem Riedlem. Ponadto

w tym roku wystąpi Nurt, zespół, który w latach siedemdziesiątych tworzył bluesa we Wrocławiu i był promowany w Programie Trzecim Polskiego Radia w bardzo popularnej w tamtym czasie audycji. Blue Effect, to jest rewelacyjny czeski zespół też z tamtych lat, ale nie wszyscy oczywiście członkowie tych zespołów mają tyle lat, bo są też młodszy muzycy. Droga Ewakuacyjna to właśnie tacy młodzi muzycy, którzy grają z Romanem „Pazurem” Wojciechowskim, który również tworzył bluesa tutaj, na Śląsku. Jazz Band Ball Orchestra – oni również zaczynali od tworzenia bluesa w Krakowie, a teraz grają jazz. Ich jazz jest jednak bardzo bluesowy. Zagrają ze świetnym wokalistą – Stanleyem Breckenridge z Kalifornii.

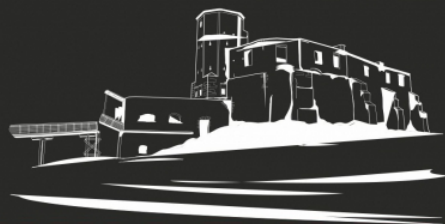
Red: Można by powiedzieć, po tym krótkim streszczeniu, że w tym roku na festiwalu przypomnimy słuchaczom historię polskiego bluesa. To będzie taki dodatkowy walor..

SW: Dokładnie. Ten cały skład zespołów jest przemyślany, nie jest to przypadek. Publiczność będzie mogła posłuchać i zobaczyć tych ludzi, którzy zaczynali tworzyć bluesa w Polsce. Sam festiwal nabiera przez to dodatkowej wartości. Te legendy i ta historia polskiego bluesa wystąpi dla Państwa podczas tegorocznej edycji festiwalu „Blues na siewierskim zamku” i dlatego również Państwa nie może w Siewierzu zabraknąć. Serdecznie zapraszam!

Red: Dziękuję za rozmowę. Szczegółowy rozkład koncertów prezentujemy na poniższym plakacie. Więcej informacji o festiwalu można znaleźć na Facebook’u: <https://www.facebook.com/bluesnasiewierskimzamku>. Zachęcamy również do obejrzenia zapowiedzi filmowej festiwalu.

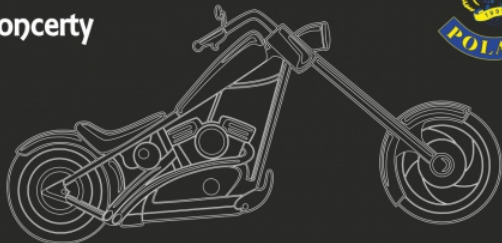
BURMISTRZ MIASTA I GMINY SIEWIERZ ZDZISŁAW BANAŚ
ZAPRASZA

III MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL BLUES NA SIEWIERSKIM ZAMKU



3 lipca 2015 (PIĄTEK)

Miasteczko motocyklowe
Pole namiotowe, ognisko
Koncerty



4 lipca 2015 (SOBOTA)

12.00 Konkurs zespołów amatorskich
17.00 Rockomotive
18.00 The Blair Witch Project Band (Niemcy)
19.30 Nurt
21.00 Blue Effect (Czechy)



dyrektor artystyczny Stanisław Witta



STANLEY
BRECKENRIDGE

5 lipca 2015 (NIEDZIELA)

17.00 Koncert laureata Konkursu
18.00 Adam Banach Ecl'Ecric
19.30 Droga Ewakuacyjna
+ Roman „Pazur” Wojciechowski
21.00 Jazz Band Ball Orchestra
+ Stanley Breckenridge (USA)

WSTĘP WOLNY!!!

koncerty poprowadzi Wojtek Zamorski

PATRONAT MEDIALNY:



**DZIENNIK
ZACHODNI**
www.dziennikzachodni.pl
naszemiasto



CAR-GAZ SIEWIERZ
Samochodowe instalacje gazowe
tel. 22 974 94 82



AUTO CZĘŚCI
Kupisz, sprzedasz, wymienisz
Siewierz, Kupa 12, tel. 22 974 94 82

PociągNaBalkany.pl

British School
Ogólnopolska Szkoła Językowa

ORGANIZATOR:
Miejsko-Gminne Centrum
Kultury Sportu i Turystyki
w Siewierzu



ODWIEDZ NAS NA FACEBOOKU





Urząd Miasta i Gminy Siewierz, 42-470 Siewierz, ul. Żwirki i Wigury 16, tel. 32 64 99 400, e-mail: siewierz@siewierz.pl
Burmistrz Miasta i Gminy Siewierz mgr Zdzisław Banaś